

MATEUSZ RABIEGA (1994-2022)
– HISTORYK ARCHITEKTURY, BADACZ DZIEJÓW KALISZA



Fot. Ewa Obała

Śmierć Mateusza Rabiegi zostawia nas w głębokim smutku. Choć zdawaliśmy sobie sprawę z Jego choroby, wszyscy żyliśmy nadzieją wyzdrowienia i powrotu do pełni sił. Niestety, Mateusz zmarł 22 września 2022 roku w kaliskim szpitalu. Ostatnim wydarzeniem naukowym, w którym brał udział razem z nami, była czerwcowo konferencja o „Trasowaniu miasta...”. Organizowaliśmy ją wspólnie w Ośrodku Badań Regionalnych Akademii Kaliskiej i Kaliskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk. W lipcu i sierpniu 2022 roku – mimo częstych pobytów w szpitalu i słabnących sił – nadal działał jako historyk architektury. Wielka pasja i ciekawość powodowały, że Mateusz do końca swojego życia chciał być aktywny zawodowo – i pracował nad doktoratem, artykułami, hasłami biograficznymi architektów kaliskich... Sierpniowe opracowanie Jego haseł w *Słowniku architektów, budowniczych i planistów Kalisza* i ostatnie rozmowy długo jeszcze będą wracać w mojej pamięci.

Mateusza zdążyłem poznać bliżej jako historyka architektury, ale też serdecznego i pozytywnie nastawionego do życia człowieka. Miał on wszechstronne wykształcenie – był absolwentem architektury na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej, a także studiów magisterskich z zakresu historii sztuki na Wydziale Nauk Historycznych i Pedagogicznych Uniwersytetu Wrocławskiego. Łącząc wiedzę i kompetencje inżyniera-architekta oraz historyka, Mateusz pracował naukowo jako badacz dziejów architektury i miast. Rozwijał się, rekonstruując dzieje architektury mieszczańskiej międzywojennego Kalisza w Szkole Doktorskiej Politechniki Wrocławskiej. Krótco przed Jego śmiercią ukazał się ostatni, współautorski, anglojęzyczny artykuł – napisany wraz z Promotorką, prof. dr hab. inż. arch. Agnieszką Gryglewską – dotyczący historii i architektury elektro-

ciepłowni w podwrocławskich Siechnicach. Mateusza interesowały bowiem różnorodne zagadnienia historyczne i ich wpływ na teraźniejszość; od tych dotyczących rodzinnego miasta, na które patrzeć chciał jako czuły historyk domów, miejsc i ludzi – przez szerokie horyzonty miejskości polskiej i europejskiej. O tych sprawach nieraz rozmawialiśmy, docierając – okrężnie, przez Warszawę – do tematów architektury wrocławskiej i szerzej śląskiej, którą również chciał analizować naukowo. A to tylko niektóre sprawy, podejmowane w naszych rozmowach, ale także w działaniach Mateusza.

Mateusz Rabięga od blisko pięciu lat działał naukowo w Pracowni Historii Sztuki i Kultury Artystycznej Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Dołączył do nas jeszcze na studiach z historii sztuki, a już jako absolwent Politechniki Wrocławskiej. Trzeciego grudnia 2018 roku wygłosił swój pierwszy referat w naszym gronie – „Odbudowa kaliskich kamienic po zniszczeniach I wojny światowej”, do którego miałem przyjemność przygotować koreferat. Był to bardzo ciekawy wieczór naukowy, pokazujący ambicje Mateusza i jego umiejętności badawcze, które następnie szlifował i poszerzał. Szybko dołączył do zespołu i szybko się z nami zintegrował. To była zresztą chyba jego naturalna umiejętność – porozumiewania się z ludźmi w najróżniejszych okolicznościach, nawiązywania wieloletnich znajomości. Cechowała go też wola działania, upór i konsekwencja.

Wspominam tu kaliskie działania Mateusza, a przecież było ich dużo więcej. Był aktywny w studenckich kołach naukowych we Wrocławiu (ArcHist), w organizacjach społecznych, jak i religijnych (Duszpasterstwo Akademickie Dach). W lutym 2019 r. zorganizował kaliski objazd naukowy Koła Naukowego Historii Architektury ArcHist Politechniki Wrocławskiej. W tamtym czasie był także kuratorem kaliskiej odsłony projektu ogólnopolskiego „Infrastruktura Niepodległości: architektura polskich powiatowych projektów modernizacyjnych”. Zorganizował cały proces badawczy, dotyczący przedwojennego Kalisza i umiejętnie animował współpracę między uczestnikami. Działaniom tym towarzyszyły prace naukowe w archiwach polskich, których wyniki prezentowaliśmy we wrześniu 2019 r. w KTPN. Świetnie przygotowaną wystawę otwierał na Głównym Rynku przed ratuszem 19 października, koordynując współpracę z Narodowym Instytutem Architektury i Urbanistyki, który inicjował te badania. Po ekspozycji, znakomicie przygotowanej i dobrze przyjętej, pozostał niewielki katalog oraz mnóstwo pomysłów do badania międzywojnia w Wielkopolsce i na pograniczach historycznych regionów. Ugruntowując swoją współpracę z nami – przynoszącą świetne efekty dla historiografii Kalisza – w 2019 r. Mateusz wstąpił do Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

W kolejnych latach, mimo epidemii Mateusz był cały czas aktywny. Ugruntowany był profil jego zainteresowań – działał jako historyk architektury nowoczesnej i badacz dziejów miast. Zwracał uwagę na szeroko rozumianą kulturę architektoniczną, co potwierdzają jego publikowane prace – między innymi o budownictwie drewnianym w Kaliszu (dotyczące problematyki ochrony konserwatorskiej domów drewnianych), jak i o zagadnieniach rewitalizacji miast i konserwacji zabytków. Mimo stałego pobytu we Wrocławiu, również aktywnie uczestniczył w życiu naukowym Kalisza. O wielu różnych działaniach dowiadujemy się już po Jego śmierci. Mateusza bowiem cechowała daleko idąca skromność, ale też ostrożność w formułowaniu sądów oraz wniosków. Miał rozległe zainteresowania i coraz obszerniejszą wiedzę, którą stopniowo planował ujmować w kolejne teksty i publikacje. Udzielał się jako publicysta i analityk miejskich problemów, przedstawianych na łamach internetowego „Latarnika kaliskiego” oraz „Wielkopolski Historycznie”.

Poszukiwał swoich form pisarskich. Choć epidemia spowalniała jego prace badawcze, to w ramach doktoratu – dysertację zamierzał poświęcić międzywojennej odbudowie Kalisza, tematowi szczególnie mu bliskiemu, a wciąż słabo rozpoznanemu faktograficznie – Mateusz nierzadko dzielił się rezultatami swych poszukiwań. Wiele godzin pracy spędzał w kaliskim archiwum, muzealnej bibliotece i innych księżnicach miasta. Coraz lepiej znał dzieje domów kaliskiego śródmieścia, a my czekaliśmy na naukowe wyniki Jego działań.

Dziewiątego czerwca 2021 r. wygłosił w Pracowni Historii Sztuki i Kultury Artystycznej KTPN referat „Trzydzieści lat dyskusji nad rewitalizacją Kalisza”. Był to jeden z pasjonujących Go tematów, poruszanych także w publicystyce internetowej. Zapis wykładu – nagranie prezentacji i audio – można nadal odtworzyć na profilu Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (Facebook KTPN, zakładka „filmy”). Jesienią 2021 r. obronił pracę magisterską, napisaną pod kierunkiem prof. Jerzego Krzysztofa Kosa i prof. Agnieszki Zabłockiej-Kos w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego. Poświęcił ją międzywojennej odbudowie kamienic kaliskiego śródmieścia, spalonego w sierpniu 1914 r., analizując problematykę roli stylów architektonicznych w rekonstrukcji miasta, w budowaniu jego nowej tożsamości. Podzielił się z nami wynikami swojej pracy, którą kontynuował na Politechnice Wrocławskiej. W tym czasie, jesienią 2021 r., współdziałałem z Mateuszem jako redaktor naukowy „Zeszytów KTPN”, gdzie (zeszyt nr 21) ukazał się jego artykuł, analizujący udział niemieckiego konserwatora zabytków Prowincji Poznańskiej w koncepcyjnym przygotowaniu odbudowy Kalisza po 1914 r. A to tylko fragmenty.

Mateusz realizował się z powodzeniem jako badacz architektury. Miał niewątpliwie talent do dydaktyki, potrafił dzielić się wiedzą, z wielką pasją opowiadał o budynkach. Dał się poznać jako sprawny organizator w mniejszych i większych sprawach. Koordynował część przygotowań konferencji naukowej „Trasowanie miasta. Samochodowe arterie komunikacyjne a urbanistyczne otoczenie zabytkowe wczoraj, dziś i jutro”, którą w Pracowni przygotowywaliśmy wspólnie z Sylwią Szydłowską w latach 2021-2022. Współtworzył program tej sesji; uczestniczył w niej czynnie. Był też, między innymi, autorem strony internetowej konferencji oraz jej plakatu.

Szczególnie, kaliskie środowisko naukowe liczyło na dalsze zaangażowanie Mateusza. Kalisz był Jego miastem rodzinnym, miejscem urodzenia (1994) i wychowania. Tu uczęszczał do szkoły podstawowej i do szkoły średniej – III Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika. Tu w kręgu rodzinnym, jak i w otoczeniu i wobec kultury materialnej Kalisza, jego zabytków – wzrastał i kształtował swoje zainteresowania. Miałem okazję widzieć efekty tych pasji, o których wiem, że posiadały długi rodowód i kaliską genealogię. Po przenosinach na studia do Wrocławia, stolica Dolnego Śląska była dla Mateusza drugim domem. Miasto to obdarzał rosnącym zainteresowaniem, a środowiska naukowe Politechniki Wrocławskiej i Uniwersytetu Wrocławskiego ukształtowały Go jako rozpoczynającego drogę zawodową historyka architektury. Z czasem myślał też o powrocie do Kalisza na stałe, obserwując życie naukowe i plany rozwoju kaliskiego środowiska historii sztuki.

Mateusza Rabieęgę zapamiętam też jako człowieka niezwykle pogodnego, skromnego i taktownego, a jednocześnie skorego do śmiechu, ironii i żartu. A był On też niewątpli-

wie duszą towarzystwa, miłośnikiem ludzi i spotkań na mieście i o mieście. Ci, którzy znali Go lepiej, na pewno mają do opowiedzenia wiele ciekawych historii. I ja miałem przyjemność zwiedzać wieczorny, jesienny Kalisz z Mateuszem, rozmawiając o mieście i o stu innych tematach. Ciągłe mieliśmy plany: a to spotkania w Warszawie, a to spotkania we Wrocławiu, a to spacery po Kaliszu. Często musiały wystarczyć telefoniczne relacje, jak nasza rozmowa na linii Łódź-Wrocław o rewitalizacji ulicy Włókienniczej, którą podziwiał i chciał zobaczyć.

Mieliśmy więc wiele planów, a punkty styczne wyznaczały naukowe pasje i satysfakcja ze współdziałania oraz obcowania z ludźmi. Mateusz przygotował kilkanaście haseł biograficznych do *Słownika architektów, budowniczych i planistów Kalisza*, a kilkadziesiąt zaproponował. Nie zdążył już ich ukończyć, a jego pracę kontynuują Anna Tabaka i Ewa Obała. Pracował też nad artykułem o roli komunikacji w urbanistyce Kalisza XX-wiecznego. Odrywaliśmy Go tym od prac nad doktoratem, ale Mateusz chętnie zajmował się nowymi zadaniami. Rys jego charakteru jako historyka kształtował się jeszcze, czego byliśmy świadkami. Choroba spowolniła, a śmierć jednak przerwała wszystkie te wątki; w każdym razie – te ziemskie.

Mateusza pożegnaliśmy 28 września 2022 r. w kaliskiej katedrze, odprowadzając Go wraz z Rodziną i Przyjaciółmi na rzymskokatolicki Cmentarz Miejski przy Rogatce. Nie mam wrażenia, że to koniec naszej współpracy, choć te słowa to pewnie wyraz bezradności albo wewnętrznego, choć bezskutecznego protestu. Mateusza będę zawsze pamiętał i długo jeszcze żałował tego, co przerwane i bez zakończenia. Pracownia Historii Sztuki i Kultury Artystycznej podjęła się jednak pewnych kontynuacji – tam, gdzie możemy, będziemy dopełniać zaczęte przez Mateusza działania naukowe. Nie mam wątpliwości, że braku tego nie da się w żaden sposób wypełnić, jednak tekst ten jeszcze nie jest pożegnaniem.

Makary Górzyński

WSPOMNIENIE JASNOŚCI

Mateusza poznałam jako małego chłopca. Nie zapamiętałam tamtej chwili. Byłam odwiedzić swojego serdecznego kolegę z liceum. Poznałam jego siostrę, mnie także towarzyszyły siostry. Był ciepły, słoneczny dzień, któraś z nas opowiadała sen. Śmiałyśmy się tak, jak tylko młodzi ludzie potrafią. Między nami biegał jasnowłosy chłopczyk. To był Mateusz.

O tamtym spotkaniu przypomniła mama Mateusza, siostra mojego serdecznego kolegi. Pamięć lubi płatać figle, więc chłopczyk mógł być większy albo mniejszy. Może wcale nie biegał, ale spokojnie stał i się nam przyglądał? Może mama trzymała go na rękach? Bardziej zapamiętałam jasność tamtego dnia.

Tak, z Mateuszem wiąże jasność. To pierwsze skojarzenie. Spokojny, opanowany, zawsze uśmiechnięty. Jeśli ludzi można podzielić na tych, którzy bardziej potrafią słuchać i tych, którzy wolą mówić, Mateusz z pewnością należał do tych pierwszych. Ta

myśl przyszła do mnie podczas mszy świętej żałobnej, niemal jednocześnie z refleksją, że niewiele wiemy o sobie nawzajem. Znamy się, nie znając, przebiegamy obok siebie.

Mateusz był zajęty, jak każdy z nas. Studia doktoranckie na Politechnice Wrocławskiej, w „międzyczasie” magisterka z historii sztuki, szeroka działalność popularyzująca architekturę, historię i sztukę, duszpasterstwo akademickie. Dużo zobowiązań. Życie wrocławskie, życie kaliskie i wszystkie inne ścieżki pokonywane samochodem, na rowerze i pieszo. Pamiętam naszą rozmowę na temat komunikacji w mieście, ale do jakich wniosków doszliśmy? Mateusz precyzyjnie podał, ile minut zajmuje mu przejechanie tego samego odcinka różnymi środkami lokomocji. Przystanki na tej drodze wyznaczały biblioteki i archiwa. To zapamiętałam. Odwiedzał nas także w muzeum kaliskim. Dla niego zdigitalizowaliśmy wszystkie materiały z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu 1929 r., które jeszcze nie znalazły się w bazie elektronicznej. Wiedzieliśmy, że w tych i wielu innych materiałach Mateusz szuka obrazu Kalisza z pierwszych lat odbudowy, że szuka syntezy poprzez pogłębioną analizę. Byliśmy ciekawi jego spojrzenia na ten temat.

Otwarcie wystawy na Głównym Rynku w Kaliszu o dorobku II Rzeczypospolitej w mieście i powiecie, przygotowanej w październiku 2019 r. pod merytoryczną opieką Narodowego Instytutu Architektury. Mateusz stał między nami jako główny reżyser, redaktor i kurator prezentacji – znowu jasny, uśmiechnięty i opanowany. Wtedy wszystko wydawało się możliwe. Wiosna w jesiennym słońcu.

Kolejna scena jest dźwiękowa. Spotkanie online Pracowni Historii Sztuki i Kultury Artystycznej Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Zanim przejdziemy do meritum, Iwona, nasza przewodnicząca, pyta, co u nas słychać. Pada dużo różnych słów (o sobie, o sobie), trochę emocji. Ktoś był chory, ale wyzdrowiał, ktoś był rozdrażniony. W tym mówieniu spokojny głos Mateusza, który cierpliwie czekał na swój czas. Powiedział, że ma trochę problemów ze zdrowiem i coś musiał przesunąć. Głos bez obrazu. Krótka wypowiedź. Pauza.

Myślę, że wtedy nikogo to jeszcze nie zastanowiło. Posiedzenie potoczyło się własnym rytmem. Jesteśmy nieuważni? Bardzo często. A nawet jeśli bylibyśmy uważni? Bezradność wynikająca z naszej kruchości i niewiedzy. Mateusz pracował niemal do ostatnich chwil. Trzymał się życia, bo naszą aktywnością zaświadczyliśmy, że jesteśmy albo że byliśmy. Niektórzy z nas wierzą: w Boga, w księgi, w naukę, w sens przekazywania historii, w miłość, w duchowy rozwój. Mateusz wierzył.

Dzisiaj myślę, że ten „młodzieniec pełen nadziei”, ten jasnowłosy chłopiec biegający między dorosłymi, pojawił się na mojej drodze nieprzypadkowo.

Anna Tabaka

MATEUSZ RABIEGA (1994-2022)

Mateusz Rabiega urodził się 2 maja 1994 r. w Kaliszu. Tutaj uczęszczał do szkoły podstawowej, gimnazjum oraz liceum, aby potem, w 2013 r., podjąć studia na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej. Po uzyskaniu w 2018 r. dyplomu magistra inżyniera architekta, rozpoczął również studia na Uniwersytecie Wrocławskim, na kierunku historia sztuki, które ukończył we wrześniu 2021 r. W 2019 r. rozpoczął doktorat na Politechnice Wrocławskiej. Nie zdążył już go ukończyć.

Mateusz kochał Kalisz. Miasto to było jego pasją - już od najmłodszych lat starał się je poznawać poprzez długie spacery i wycieczki rowerowe. Już będąc uczniem III LO, stawiał swoje pierwsze kroki jako badacz, poszukując w mieście zachowanych jeszcze budynków drewnianych. Później, na studiach, niemal wszystkie tematy jego projektów i prac dotyczyły Kalisza - a rzadko zdarza się, że studenci tak wiele uwagi poświęcają swoim miastom pochodzenia. W czasach, kiedy bardzo duża część młodych osób wyjeżdża z Kalisza i przestaje się nim interesować, on zgłębiał tematy związane z miastem. To pozwalało mu bardzo dobrze poznać naszą małą ojczyznę, przeanalizować ją pod wieloma względami - funkcjonowania pod kątem architektury i urbanistyki, historii, estetyki. Jego projekt magisterski na Politechnice Wrocławskiej dotyczył koncepcji rewitalizacji cegielni w Piwonicach, natomiast praca magisterska na Uniwersytecie Wrocławskim kontynuowana była potem w ramach badań podczas szkoły doktorskiej i poświęcona została zagadnieniu odbudowy Kalisza po zniszczeniach I wojny światowej. Tematyka ta to jego główny obszar zainteresowań, ale Mateusz posiadał też wiedzę na temat innych epok i zawsze miał w zanadru jakąś ciekawostkę czy interesującą obserwację - czy to spacerując obok średniowiecznych kościołów, czy to przechodząc przez powojenne osiedle. Jego marzeniem było zorganizowanie w przyszłości warsztatów dla studentów, które pozwoliłyby na zinventaryzowanie pozostałych jeszcze w powiecie kaliskim wiejskich obiektów drewnianych.

Mimo młodego wieku i niedużego przecież jeszcze doświadczenia, potrafił zaobserwować i przeanalizować bardzo wiele złożonych aspektów funkcjonowania miasta. Rozumiał je dogłębnie. Posiadał też duży dar do przekazywania wiedzy - pokazywał Kalisz przyjezdnym, których zapraszał na zwiedzanie, oprowadzał po nim grupy z duszpasterstwa czy z wrocławskich uczelni. Zarażał swoim entuzjazmem, zaciekał, porywał opowieściami. Miał dużą szansę wypromować miasto, przyczynić się do rozwiązywania jego problemów. Dzięki jego zacięciu, inteligencji i pomysłom otwierała się przed nim ambitna kariera badawcza.

Dla przyjaciół Mateusz był osobą pełną życia, energii i pomysłów. Człowiekiem renesansu, z niezwykłą pamięcią do dat i nazwisk, wspianiałym partnerem do dyskusji, prawdziwych, emocjonujących, zachęcających do refleksji i dalszych analiz. Osobą obdarzoną wiedzą, ogromną ciekawością świata, inspirującą do rozwoju i dociekań, nie tylko na tematy związane z architekturą, ale też te dotyczące duchowości, sensu istnienia czy wiary. Dzięki niemu wspólnie mogliśmy odkrywać życie i miejsca, do których sami byśmy nie trafili. Wielu z nas będzie tęsknić za Mateuszem, jego pogodnym podejściem do życia, poczuciem humoru, ciepłem, wytrwałością, wiernością własnym przekonaniom.

Mateusz zmarł po długiej chorobie 22 września 2022 roku.

Magdalena Nawrocka